

i Szkolnictwa Wyższego w Portugalii nr SFRH/BD/31602/2006, grantu Prezydenta Miasta Konin nr 5/OŚ/2010-0191 oraz z budżetu Zakładu Zoologii Systematycznej UAM. Składam również serdeczne

podziękowania Recenzentowi za cenne uwagi i wskazówki przekazane po przeczytaniu pierwszej wersji tego artykułu.

Krzysztof Kowalski jest doktorantem w Zakładzie Zoologii Systematycznej, Wydziału Biologii, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
E-mail: kowalski.biol@gmail.com

GRANICE KARKONOSKIEGO PARKU NARODOWEGO

Krzysztof R. Mazurski (Wrocław)

Karkonosze, które piętrzą się na wysokość 1000 m ponad Kotliną Jeleniogórską w formie wzbudającego respekt zwartego wału i stąd przezwane przez zapewne późnośredniowiecznych przybyszów Górami Olbrzymimi, od niepamiętnych czasów budziły zainteresowanie osiedlającej się u ich stóp ludności. Powodowały nią cele praktyczne: zdobycie żywności poprzez polowania, zbieranie roślin dla domowego lecznictwa. Bardzo późne, nowożytne twierdzenia o pozyskiwaniu tu złota przez Celtów, którzy faktycznie mieszkali na środkowym Śląsku na przełomie er historycznych, nie znajdują żadnego potwierdzenia. Medycyna ludowa, z której dorobku zaczęła korzystać i oficjalna medycyna, używała w szerokim zakresie wielu gatunków roślin, które zresztą i dzisiaj cieszą się uznaniem i popularnością. Pierwsze wszakże poświadczenia o zainteresowaniu karkonoską florą pochodzą dopiero z XVI wieku. Pierro Andrea Mattioli (1500–1577) ze Sieny, zwany Mat-

stało się w 1565 r. wielkie dzieło, rychło wydane i po czesku, zawierające rycinę bażyny czarnej (*Empetrum nigrum*), pierwszej tak uwiecznionej rośliny karkonoskiej. Poza nią Mattioli stwierdził typowość dla Karkonoszy czosnku siatkowatego (*Allium victorialis*) i kuklika górskiego (*Geum montanum*). Wspomniał też o miejscowym ziołolecznictwie i laborantach – specjalistach wytwarzających różne wyroby na bazie pozyskanych roślin.

Intensywne zbieractwo dla celów laboranckich i od XVIII w. kolekcjonerskich doprowadziło niemal do zagłady wielu gatunków flory pod koniec XIX wieku. Ich ochrona stała się jednym z celów działania towarzystw górsko-turystycznych, powstających od 1880 r. po śląskiej i czeskiej stronie pasma. Jako jedno z pierwszych zadań przyjęto ratowanie pierwiosnki maleńkiej (*Primula minima*), ale nie ocalono jednak pachnącego glonu (*Trentepohlia iolithus*), a z fauny – motyla niepylaka apollo (*Parnassius apollo*) i mornela (*Charadrius morinellus*), ptaka z rodziny siewczkowatych. Długo trzeba było czekać na zrozumienie potrzeby ochrony nie tylko poszczególnych gatunków, ale całej fitocenozy – jeszcze nie kompleksu ekosystemu. Szczególne starania w tym zakresie podjęli miłośnicy karkonoskiej przyrody, krajoznawcy i organizatorzy turystyki po czeskiej stronie: Jan Buchar, Josef Šourek czy Jindřich Ambrož, wspierani także przez profesorów botaniki, zwłaszcza Augusta Bayera. Pod ich wpływem znany i ceniony za swoje zasługi hrabia Jan Harrach, właściciel ogromnych połąci lasów w zachodnich Karkonoszach po ich południowej stronie, w 1904 r. zdecydował o wyłączeniu z użytkowania gospodarczego fragmentu górnoreglowego starodrzewu świerkowego o powierzchni 60 ha na zachodnim zboczu Karkonoša, opadającego do

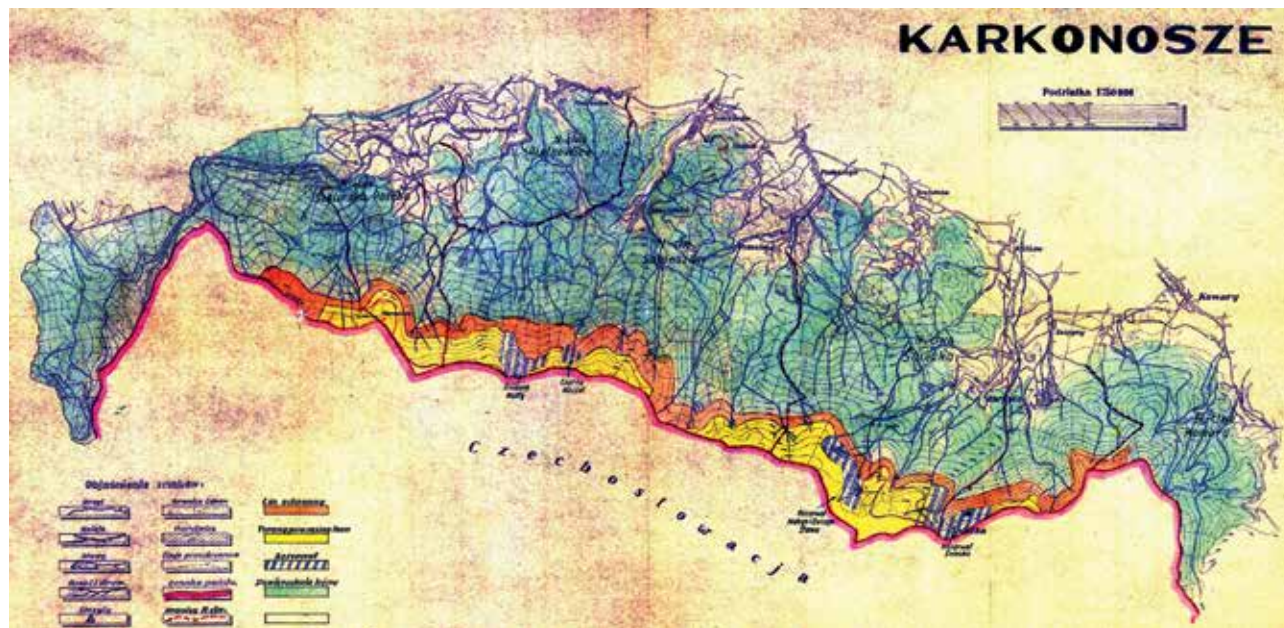


Ryc. 1. Wstępna granica KPN wg mapy z 1951 r. Archiwum B. Konecny.

thiolusem, ceniony lekarz na cesarskim dworze, odbył w latach 1554 i 1563 podróże badawcze po górach, już wtedy sławnych w Europie, a znajdujących w granicach monarchii habsburskiej. Ich wynikiem

Labského dolu. Był to pierwszy *de facto* rezerwat przyrody w całych Karkonoszach. Starania przed 1938 r. o utworzeniu tu parku narodowego nie przyniosły skutku.

wznoszące się powyżej 600 m n.p.m., za podlegające ochronie krajobrazowej. Prowadzono też od lat dwudziestych czynną ochronę zagrożonej lub zniszczonej fitocenozy, jak choćby obsadzenie kosówką czę-



Ryc. 2. Ekosystemy Karkonoszy wg mapy z 1956 r. Archiwum B. Koncey.

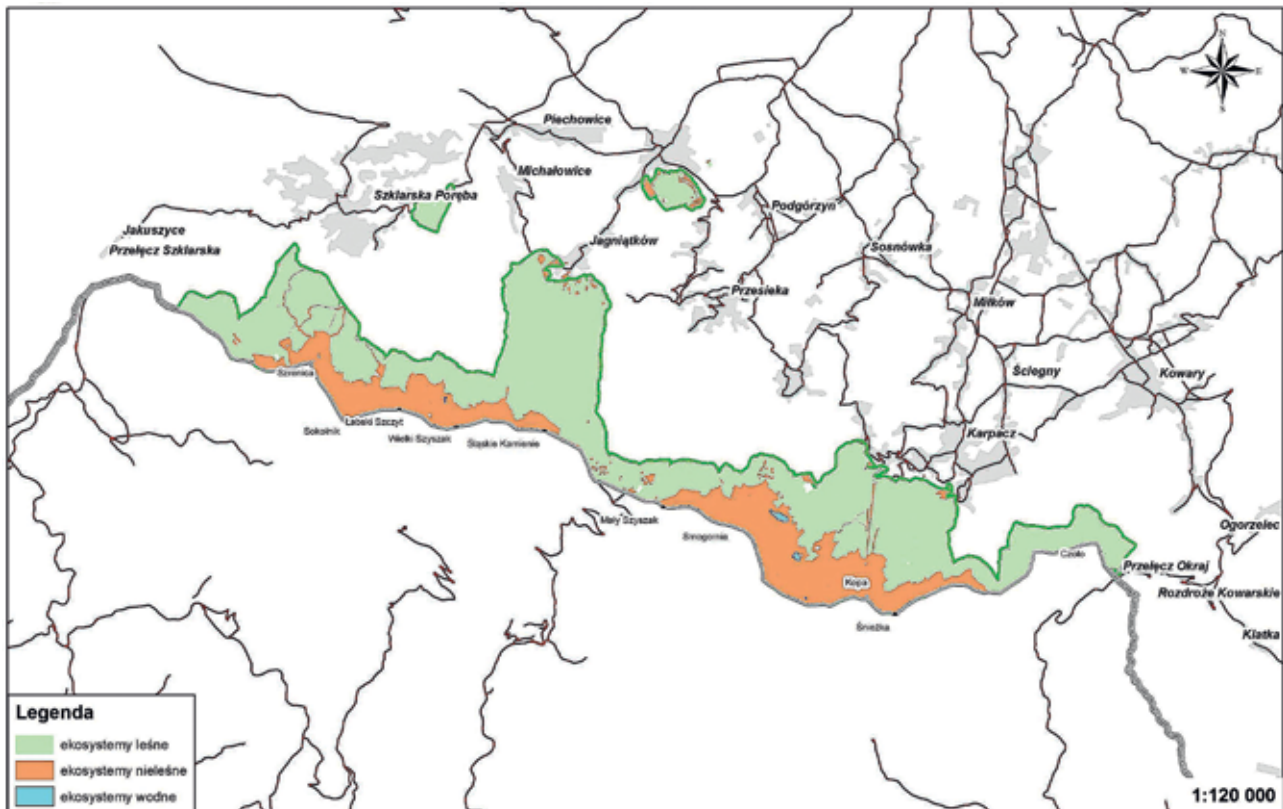
Po stronie śląskiej, wtedy niemieckiej, obejmującej ponad 20 tys. ha, decyzje zapadały nieco wolniej, ale w 1910 r. starostwo jeleniogórskie powołało nauczyciela Paula Krubera na komisarza przyrody. Funkcja ta w 1935 r. została rozciągnięta na całe północne Sudety Zachodnie. Pod koniec lat dwudziestych władze rejencji legnickiej (jednostka III stopnia administracji niemieckiej, niższa od prowincji śląskiej) przystąpiły do ustanawiania powierzchniowej ochrony przyrody w formie rezerwatów (Naturschutzgebiet – NSG). I tak, 29.01.1923 r., rozporządzenie objęło nią (z kolejnymi zmianami) Mały i Duży Śnieżny Kocioł – razem 149,5 ha, Kocioł Łomniczki na powierzchni 160 ha, zaś 3.05.1933 r. Mały i Wielki Staw – razem 180 ha. Ustawa państwowa z 1935 r. uznała te prowincjonalne rezerваты za państwowe. Równolegle trwała od 1908 r. akcja ustanawiania pomników przyrody, głównie nieożywionej, oryginalnych form skalnych. Te ostatnie, jak i cała budowa geologiczna, zaczęły budzić coraz większe zainteresowanie w świecie naukowym. Specjalnie w celu ich obserwacji przybył tu w 1909 r. lwowsko-krakowski geolog Walery Łoziński (1880–1944), który opisał istotę procesów przebiegających w klimacie wokółlodowcowym (dziś mówi się o klimacie mroźnej pustyni), nazywając je *peryglacjalnymi*. Jest to termin powszechnie dziś używany na świecie. Ponadto decyzją władz rejencji legnickiej uznano obszary w Karkonoszach i Górach Izerskich,

ści moreny bocznej powyżej obecnego schroniska PTTK „Samotnia” nad Małym Stawem. Także i po tej stronie do 1939 r. nie powstał park narodowy.

Przyroda karkonoska szybko natomiast zwróciła uwagę polskich naukowców, którzy przybyli na nowe dla siebie tereny w 1945 r. Pierwszym oficjalnym przejawem zajęcia się przyrodą karkonoską było wystąpienie 26.10.1947 r. botanika Stefana Macko (1899–1967), profesora Uniwersytetu Wrocławskiego, na pierwszym posiedzeniu Międzyodziałowej Komisji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Jeleniej Górze, na temat potrzeby powołania Karkonoskiego Parku Narodowego. Od razu też potwierdzono stan ochrony rezerwatowej według decyzji sprzed 1939 r. Pod wpływem nasilających się postulatów Minister Leśnictwa, według informacji Bernarda Koncey, na początku 1949 r. polecił dyrektorowi Lasów Państwowych Okręgu Wrocławskiego opracowanie projektu parku narodowego w Karkonoszach z siedzibą dyrekcji w Jagniątkowie. Załącznikiem miała być mapa, uwzględniająca granice obszaru ochrony, lasu wyłączanego z eksploatacji, lasu ochronnego w piętrze 1000–1250 m n.p.m., hale z kosodrzewiną, rezerваты przyrody z 1938 r. i pomniki przyrody nieożywionej. Z egzemplarza nr 252, zatytułowanego „Wrocławski Okręg Lasów Państwowych we Wrocławiu. Mapa sytuacyjna skala 1:300000” z 1951 r. oraz z mapy opracowanej i wykonanej przez St. Stańczaka, wynika, że park

miał objąć część powierzchni nadleśnictw Szklarska Poręba (nr 50), Sobieszów (nr 52) i Śnieżka (nr 53), co oznaczono odpowiednimi kolorami. W stosunku do późniejszych ustaleń granica ochrony na zachodzie miała przebiegać tuż poniżej skałek Końskie Łby pod szczytem Szrenicy (1362 m n.p.m.),

wysokoprodukcyjnych świerczyn, które generalnie zastąpiły w niemieckich czasach dolneregłowe drzewostany mieszane. Jedną z głównych przesłanek objęcia Karkonoszy ochroną były ich walory krajobrazowe, o czym decydują nader liczne formacje ostańcowych skałek. Tymczasem poza parkiem zna-



Ryc. 3. Ekosystemy KPN współcześnie. Archiwum KPN.

ale schodzić znacznie w dół do Drogi pod Regłami. Natomiast na wschodzie sytuowano ją o wiele niżej na zboczu Kowarskiego Grzbietu, ale tylko do Czoła (1268 m n.p.m.), nie dochodząc do przełęczy Okraj (1046 m n.p.m.). Dopiero jednak rozporządzenie Rady Ministrów z 16.01.1959 r. ustanowiło Karkonoski Park Narodowy na powierzchni 546,58 ha jako szósty obiekt tego typu w Polsce – obecnie zajmuje on 5584,04 ha. Po stronie czeskiej w 1952 r. było już osiem rezerwatów na powierzchni 8000 ha (!), ale na powołanie parkowego odpowiednika (KRNAP) trzeba było czekać do 1963 r., ale za to jego powierzchnia wyniosła ponad 55 tys. ha. O znaczeniu przyrodniczym Karkonoszy świadczy m.in. fakt wpisania go w 1974 r. na listę Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (UICN) oraz uznania obu za transgraniczny Bilateralny Rezerwat Biosfery M&B UNESCO.

Granice KPN mają bardzo dziwny przebieg, o czym zdecydowało ówczesne stanowisko Lasów Państwowych, niechcących pozbywać się

łażło się, między innymi, dwie trzecie tych interesujących obiektów. Ciekawe, że w kręgu zainteresowania i decyzji nie znalazł się Lasocki Grzbiet, tak znacząca dominanta krajobrazowa. Być może sprawił to brak przestrzeni widokowych na jego wierzchołku i malowniczych skałek jak na Śląskim czy Kowarskim Grzbiecie oraz zwarty drzewostan produkcyjny. Narastająca i bogata dziś wiedza ekologiczna zmieniła sposób podejścia do ochrony przyrody – nie wystarcza już tylko ochrona gatunkowa czy wybranych siedlisk, ale potrzebne jest obejmowanie nią całych ekosystemów. W obecnym stanie granice KPN, przebiegające często liniami podziałów leśnych czy dróg, przecinają i fragmentują nie tylko ekosystemy, ale też liczne siedliska. Lasy Państwowe, mimo dobrych chęci, nastawione są przede wszystkim na gospodarkę leśną, a mniej na ochronę, czynną lub bierną, swoich drzewostanów, o ile nie ma to znaczenia ekonomicznego. Świadczy o tym niekiedy sąsiedztwo zupełnie kontrastowo rosnących zespołów – odziedziczonych po

poprzednich gospodarzach i odbudowanych przez KPN w kierunku składu naturalnego.

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja powyższa musi ulec zmianie w duchu współczesnej ekologii i praktyki ochronnej. Należy więc dążyć do korekty

ogólnonarodową, a nie tylko resortową. Zagadnieniu temu poświęcone zostało wspólne posiedzenie Państwowej Rady Ochrony Przyrody i Rady Naukowej Karkonoskiego Parku Narodowego, które odbyło się 11–12.09.2014 r. w Karpaczu. Po wysłu-



Ryc. 4. Naturalne odnowienia pokłeskowe przy górnej granicy lasu na Hutniczym Grzbiecie. Fot. Krzysztof R. Mazurski.



Ryc. 5. Plantacja jodły KPN w Jagniątkowie: szczepy na podkładce. Fot. Krzysztof R. Mazurski.



Ryc. 6. Restytucja jodły w dolnym przebiegu Piotrówki. Fot. Krzysztof R. Mazurski.

przebiegu granic Karkonoskiego Parku Narodowego stosownie do współczesnych wymogów, gdzie efekty ekonomiczne nie zawsze są najważniejsze. Przyroda jest bowiem wartością i własnością

chaniu serii referatów o karkonoskich problemach i przeprowadzonej wnikliwej dyskusji uczestnicy spotkania uchwaliли wspólne stanowisko wnioskujące do władz państwowych o pilne podjęcie prac nad

modyfikacją zasięgu KPN. Argumentacja wybitnych uczonych opiera się na czterech konstatacjach, a mianowicie:

- granice Parku przebiegają w sposób sztuczny, bez ekologicznego uzasadnienia;

- konieczność harmonijnego zarządzania przyrodą całych Karkonoszy przez jeden podmiot, czyli dyrektora KPN, w miejsce obecnych dodatkowo trzech nadleśniczych: ze Szklarskiej Poręby, Śnieżki w Kowarach oraz Kamiennej Góry.



Ryc. 7. Łąkoć – Polana Widokowa przy dolnej granicy KPN nad Michałowicami. Fot. Krzysztof R. Mazurski.

- obejmują one jedynie fragmenty naturalnych siedlisk, w tym rzadkich gatunków roślin i zwierząt; ich przebieg znacznie utrudnia ochronę ostoi gatunków migrujących lub gatunków, które wymagają znacznie większych terytoriów do swego występowania, jak bielik, sokół wędrowny, cietrzew, ryś i wiele innych oraz potencjalnie wilk i niedźwiedź;
- są one niekompatybilne w stosunku do KRNAP, który wraz z otuliną obejmuje zasięgiem cały teren południowych Karkonoszy, granicząc z polskimi Lasami Państwowymi – obszarem o znacznie niższym reżimie ochrony przyrody;

Czy w czasach politycznych niepokoju powyższy apel zdoła przekonać i uaktywnić polityków i najwyższych urzędników państwowych – nie wiadomo. Uczni zrobili swoje.

Autor składa serdeczne podziękowania dr. inż. Bernardowi Koncy, wieloletniemu pracownikowi Leśnictwa i Karkonoskiego Parku Narodowego, za udzielone informacje i udostępnienie prywatnego archiwum.

SMUTNY LOS KĄKOLA POLNEGO

Próżno w zbożach wypatrywać delikatnych różowo-fioletowych kwiatków kąkola polnego (*Agrostemma githago*). Kilkadziesiąt lat temu pospolicie rósł zwłaszcza w uprawach ozimego żyta. Dzisiaj dziko już nie występuje. Pojedyncze osobniki można spotkać sporadycznie na terenach porolniczych. Kąkol jest antropofitem, gatunkiem obcym zadomowionym na siedliskach antropogenicznych. Posiada wzniesioną, owłosioną łodygę, rozgałęziającą się i osiagającą wysokość do 90 cm. Na szczycie każdej łodyżki wyrasta pojedynczy liliowy kwiat złożony z pięciu płatków korony w otoczeniu pięciu zielonych, długich i owłosionych działek kielicha. Liście rośliny są naprzeciwległe, równowąskie, także owłosione (Ryc. 1). Owocem jest torebka z licznymi



Ryc. 1. Kwiat kąkolu. Fot. M. Olszowska.

mi czarnymi nasionami (Ryc. 2). Cykl życiowy tej rośliny ewolucyjnie zsynchronizował się z cyklem życiowym zbóż. Gatunek kwitnie w tym samym czasie, co zboża i w tym czasie, co zboża wydaje swoje owoce. Jest rośliną w całości silnie trującą dla ludzi i zwierząt hodowlanych. Spożycie wypieków z mąki z domieszką zmielonych nasion kąkolu może spowodować paraliż mięśni oddechowych i śmierć. Z drugiej zaś strony z tychże nasion robi się przy-moczki i leczniczo używa ich zewnętrznie na krosty i wysypki skórne. Przez wiele lat stosowania

herbicydów zwalczono kąkol tak skutecznie, że stał się reliktem dawnych upraw. Zaistniała sytuacja stawia przed naukowcami niemałe wyzwania, bo nie można dopuścić do całkowitego wymarcia ginących



Ryc. 1. Owocem kąkolu jest torebka. Fot. M. Olszowska.

roślin, nawet jeśli są niebezpiecznymi chwastami. Zostały stworzone specjalne ogrody dla ginących chwastów, między innymi takich jak kąkol. Te biblijne „Arki Noego” – współczesne „banki genów” są ogromną szansą na zachowanie dotychczasowej bioróżnorodności na Ziemi.

*mgr Maria Olszowska
marjolsz@interia.pl*